Rok VI. Czwartek dnia 4 marca 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 54

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENY PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową [illegible] złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Paniczny odwrót wojsk abisyńskich

Król angielski orędownikiem Abisynji. — Front północny przestał istnieć! — Straszliwa rzeź żołnierzy negusa. —

Negus prosi o pokój.

LONDYN. Do Genewy nadeszła sensacyjna wiadomość, jakoby cesarz Abisynji nadesłał do Londynu depeszę, wyrażającą zgodę na natychmiastowe przystąpienie do rozmów pokojowych na pod stawie status quo, to znaczy, że Włochy zatrzymałyby zdobyte dotychczas obszary, pod warunkiem jednak, że pośrednictwa między Abisynją a Włochami podjmie się król angielski.

Ta fantastycznie brzmiąca wiadomość, zwłaszcza co do ostatniego swego ustępu, nie znajduje narazie potwierdzenia, aczkolwiek pogłoski o gotowości Haile Selassiego do pokoju kompromisowego krążą po Londynie od kilku dni.

Telegram cesarza abisyńskiego został podobno natychmiast przesłany ministrowi Edenowi do Genewy.

Po klęsce wojsk abisyńskich.

Sytuacja w Abisynji przedstawia się obecnie następująco:

Na froncie północnym armja marszałka Badoglio posuwa się naprzód w kierunku jeziora Aszangi. Przeciwko tej armji, jak donoszą korespondenci angielscy, wyruszył z Dessie negus ze swemi wyborowemi wojskami.

Sądą, że w chwili decydującej negus nie cofnie się przed ryzykiem ostatecznem i będzie usiłował odeprzeć przeciwnika, rzucając się w wir walki.

W Addis Ababie nie ogłoszono dotychczas urzędowo o zwycięstwie włoskiem w Tembienie i nie posiada urzędowych relacyj o bitwie.

Armja rasa Kassa i Seyuma małemi grupami, ścigane przez samoloty, cofają się w góry i wąwozy prowincji Semien, na południowo zachód od Tembien. Wojska włoskie w zajętej prowincji organizują nowe linje, jednak w różnych jaskiniach i wąwozach górskich kryją się jeszcze wojownicy rasa Kassy. O rasie Seyumie niema żadnych wiadomości od chwili, gdy na czele części swoich wojsk wycofał się z Abbi Addi — głównego ośrodka prowincji Tembien. Jak donoszą źródła angielskie, ras Seyum z większością swoich wojsk zdołał uniknąć osaczenia przez wojska włoskie w Tembienie.

Na odcinku Aksum samoloty włoskie bombardowały wczoraj kilka miejscowości na drodze do Gondaru stolicy Godżamu, najwidoczniej przygotowując drogę dla nowej ofensywy.

Na froncie południowym żadnych poważniejszych operacyj nie zanotowano. Gen. Graziani posuwa się powoli naprzód, niepokojony bezustannie na tyłach przez Abisyńczyków, których sytuacja na tym froncie jest dość dobra. Lotnicy włoscy bombardują dość często pozycje abisyńskie, nie wyrządzając jednak większych szkód.

Opór Abisyńczyków.

ADDIS ABEBA. Wzdłuż rzeki Tamre, położonej o 20 mil na zachód od drogi Antalo—Alamba Aladżi, toczą się zajadłe walki. Wojska włoskie spotkały się z gwałtownym oporem Abisyńczyków.

Straszliwa masakra uciekających Abisyńczyków.

LONDYN. Angielscy korespondenci wojenni w obszernych telegramach opisują zacięte walki, jakie toczyły się w ostatnich dniach na terenie Tembienu i bohaterską obronę oddziałów abisyńskich.

Wojska rasa Kassy i rasa Seyuma wzięte w dwa ognie rzucały się do rozpaczliwych kontrataków, dziesiątkowane przez ogień włoskich karabinów maszynowych i bomby samolotowe.

Dzięki swemu bohaterstwu odnosili Abisyńczycy nawet chwilowe sukcesy, musieli jednak w następstwie ulec przeważającej sile nieprzyjaciela.

Paniczny odwrót.

Wszystkie oddziały walczyły dosłownie do ostatniej chwili, dopiero, gdy groziła im nieuchronna zagłada rzucały się do ucieczki. Cofanie się przybrało jednak paniczny charakter, bowiem samoloty włoskie w ilości stukilkudziesięciu nieustannie prześladowały ich, ostrzeliwując z karabinów maszynowych i obrzucając bombami.

Masakra na rzece Takkaze.

Tragiczny los spotkał część armji rasa Kassy, która w sile półtora tysiąca ludzi usiłowała przeprowadzić się na tratwach przez rzekę Takkaze.

Wojska zostały wyśledzone przez samoloty pościgowe, a wkrótce nadleciały eskadry włoskie. Rozpoczęła się dramatyczna masakra. Abisyńczycy częściowo na tratwach, częściowo na brzegu, nie mogli się zupełnie bronić.

Samoloty włoskie z wysokości 150 metrów prażyły przeprawiające się wojska ogniem z karabinów maszynowych i obrzucały bombami.

Bohaterski dedżasmacz.

W nierównej tej walce paść miało 1 000 żołnierzy negusa. Bohaterską śmierć zginął podczas ostatnich walk także adjutant rasa Kassy dedżasmacz Aayene. Walczył on stale w pierwszych linjach. Gdy kula włoska przestrzeliła mu lewą rękę. Bayene nie wycofał się, lecz walczył dalej. Na jakiś czas stracono go z oczu, dopiero gdy odparto atak włoski, znaleziono Bayene już nieżywego, a obok niego zwłoki siedmiu żołnierzy włoskich, zarąbanych przez bohaterskiego dedżasmacza szablą. Negus przyznał dedżasmaczowi Bayene za jego bohaterską śmierć tytuł rasa.

Obie armje przestały istnieć.

Wszystkie te jednak bohaterskie wyczyny nie uchroniły armji rasów Kassa i Seyuma od bezprzykładnej klęski. Obie te armje przestały już właściwie istnieć. W ciągu trzech dni zostały zdziesiątkowane i rozbite na drobne oddziały, które nie potrafią stawić czoła ofensywie włoskiej, lecz w panice uciekają na północ. Wiele z tych oddziałów porzuciło broń, aby się pozbyć zbędnego w ucieczce obciążenia, co nigdy się u Abisyńczyków nie zdarzało.

Wczoraj na zachodnim odcinku frontu erytrejskiego rozgromiona została przez Włochów armja rasa Imru, który działał ostatnio na tyłach włoskich, zapuszczając się nawet pod Aksum i Adue. Wojska rasa Imru znajdują się w panicznym odwrocie, ścigani przez 3-ci korpus erytrejski.

Wobec rozgromienia armji rasa Imru front północny właściwie nie istnieje już obecnie.

Komentarze rzymskie.

RZYM. Koła półurzędowe w następujący sposób komentują znaczenie ostatnich zwycięstw marszałka Badoglio na froncie północnym. Abisyńczycy oddawna zagrażali miastu Makalle. Groźba ta skłoniła marszałka Badoglio do przesięwzięcia ostatnich operacyj, które doprowadziły do zdobycia Amba Aradam i rozbicia armji rasa Mulugety. Prowadząc te operacje, marsz. Badoglio zajął Amba Aladżi oraz przygotował otoczenie Abisyńczyków w Tembien. Dowódcy abisyńscy w Tembien ras Kassa i ras Seyum mieli możność poddania się, woleli jednak walczyć. Niesposób nie uznać ich odwagi i wysiłków bojowych. Zagadnienie czy operacje wojenne należy prowadzić dalej w okresie deszczów, rząd faszystowski polecił przestudjować sztabowi generalnemu, który odpowiedział na to pytanie twierdząco. Ostatnie operacje są zakończeniem pierwszego etapu działań. Włosi nie mają zamiaru zatrzymywania się na zdobytych pozycjach. Niewiadomo jeszcze kiedy rozpoczęty będzie drugi etap działań wojennych.

Obrady Komisyj Sejmu.

WARSZAWA. Specjalna komisja sejmowa uchwaliła projekt noweli do ustawy z 18 grudnia 1920 r. o pocztach, radjotelegrafie i telefonach w czasie wojny. Ustawa z roku 1920 podporządkowała pocztę i telegraf interesom obrony państwa jedynie w czasie wojny. Projektowana zaś nowela ma zapewnić podporządkowanie to również w czasie mobilizacji i każdego innego niebezpieczeństwa, grożącego państwu, podobnie, jak to czyniła ustawa w stosunku do kolei, do dróg lądowych i wodnych.

WARSZAWA. — Sejmowa komisja prawnicza podjęła we wtorek rozprawę nad projektem ustawy o prawie wekslowem. Powołano specjalną komisję dla przedyskutowania szczegółów projektu. Postanowiono powołać ekspertów spośród przedstawicieli samorządu gospodarczego i bankowości.

Komisja Senatu przyjęła budżet.

WARSZAWA. — Komisja budżetowa Senatu przyjęła w głosowaniu projekt ustawy skarbowej, preliminarz budżetowy na rok 1936-36 jednomyślnie w brzmieniu sejmowem.

Do art. 6 projektu ustawy przyjęto poprawkę sen. Rostworowskiego, upoważniającą rząd do ewentualnego zwiększenia wydatków na służbę bezpieczeństwa, o ile dochody M. S. W. okażą się większe od dochodów preliminowanych. Poza tem komisja przyjęła szereg rezolucyj.

24 nowych adwokatów.

WARSZAWA. — W warszawskiej Izbie adwokackiej zakończyły się egzaminy kandydatów do palestry. Na 57 zapisanych do egzaminów, złożyło go z wynikiem pomyślnym tylko 24 aplikantów adw. W przyszłym tygodniu nowi adwokaci złożą ślubowanie w sądzie apelacyjnym.

Wznowienie prac na Sowińcu.

KRAKÓW. Dzięki sprzyjającej pogodzie, zarząd budowy Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu przystąpi do szeregu prac przedwstępnych, potrzebnych do dalszej budowy Kopca, która z wiosną zostanie podjęta w całej pełni.

Równocześnie z budową Kopca przedsięwzięte zostaną prace nad urządzeniem otoczenia Kopca. Komitet Budowy Kopca przygotowuje również okazałą wystawę cennych urn, w jakich z różnych stron świata, z miejscowości historycznych zwieziono w roku ubiegłym ziemię na Kopiec Marszałka.

Nowe układy konwersyjne Banku Akceptacyjnego.

Komitet konwersyjny Banku Akceptacyjnego na posiedzeniu w dniu 26 ub. miesiąca zatwierdził 17,456 nowych układów konwersyjnych na sumę łączną 11,356,000 zł.

Od początku swej działalności, Bank Akceptacyjny zatwierdził ogółem 334 471 układów na sumę 330,979,000 zł.

Aresztowanie terorystów endeckich.

SOSNOWIEC Miejscowe władze bezpieczeństwa dokonały wczoraj aresztowań wśród terorystów endeckich, którzy ostatnio organizowali zamachy na sklepy żydowskie. Aresztowani zostali przywódcy Stronnictwa Narodowego: Frankowski, Jaskólski i Łuczak, którzy prowadzili tą akcję terorystyczną.

Powszechna służba wojskowa w Chinach.

NANKIN. Rząd centralny oświadczył, iż wprowadza niezwłocznie powszechny obowiązek służby wojskowej w całych Chinach. Wszyscy zdrowi fizycznie Chińczycy w wieku od 18 do 45 lat muszą odbyć dwuletnią służbę wojskową.

Włosko - niemieckie porozumienie w sprawie Austrji?

GENEWA. Wśród niektórych delegacyj w Genewie krąży wiadomość, że niebawem ma być podpisana pomiędzy Włochami a Niemcami deklaracja w sprawie Austrji analogiczna do deklaracji niemiecko - polskiej z dnia 26 stycznia 1934 roku

Potwierdzenia tej wiadomości nie można było dotychczas uzyskać.

„L'Oeuvre" donosi, że porozumienie to ma polegać na poszanowaniu w ciągu określonej liczby lat status quo Austrji.

Rokowania angielsko-egipskie.

KAIR. Onegdaj rozpoczęły się rokowania między wysokim komisarzem brytyjskim w Egipcie Lampsonem a delegacją egipską w sprawie ostatecznego załatwienia czterech spraw, wypływających z konstytucji egipskiej, a mianowicie: 1) bezpieczeństwa imperjalnych linji komunikacyjnych, 2) obrony Egiptu przeciw obcej agresji, 3) zabezpieczenia interesów mniejszości cudzoziemskiej i 4) Sudanu.

Zgon małżonki w. ks. Cyryla.

BERLIN. Wczorajszej nocy zmarła na zamku Amorbach w Bawarji małżonka wielkiego księcia Cyryla, pretendenta do tronu rosyjskiego. Wielka księżna Wiktorja odgrywała wielką rolę wśród emigracji rosyjskiej. Zmarła po krótkiej chorobie. Przy chorej czuwały 3 jej siostry: królowa wdowa rumuńska Marja, księżna Aleksandra Hohenlohe i infantka Beatrycze hiszpańska oraz mąż wielki książę Cyryl wraz z córkami i synem.

Komisja rozjemcza dla zatargu w górnictwie.

WARSZAWA. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, utworzona została w dniu 2-im b. m. nadzwyczajna komisja rozjemcza dla rozstrzygnięcia zatargu w zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem.

Nadzwyczajna komisja rozjemcza roz pocznie swe prace w dniach najbliższych przypuszczalnie we czwartek, dnia 5-go b.m. i wyda jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia orzeczenie w sprawie przedłożonego jej zatargu, które jest nieodwołalne.

Schwytanie sprawców napadu na listonosza.

TORUŃ. Sprawcy napady rabunko wego na listonosza Owczarka, który wiózł kilka tysięcy zł. dla agencji pocz towej w Grabiach zostali schwytani.

Zaalarmowani chłopi zorganizowali obławę, której po parugodzinnej pogoni udało się złapać bandytów na tere nie folwarku Opoczno. Chłopi chcieli na złapanych dokonać samosądu, w czem przeszkodziła im przybyła policja z Torunia i Inowrocławia. Bandytami okazali się mieszkańcy jednej z wiosek pod Inowrocławiem Jan i Józef Muszyńscy. Zrabowane pieniądze znaleziono w przydrożnym rowie.

Przypadkowe ojcobójstwo.

WARSZAWA. Nocy ub. do mieszkania Jana Krupińskiego w Rembertowie przyszedł zamieszkały w pobliżu jego ojciec 72 letni Michał. Siaruszek zapukał najpierw do okna, a następnie zaczął kołatać do drzwi. Syn jego, cho rujący od pewnego czasu na silny roz strój nerwowy, sądząc, że do mieszkania dobijają się bandyci, podszedł do wejścia z siekierą i uderzył z całej siły w cienkie drzwi, rozbił je i trafił ojca w głowę.

Michała Krupińskiego przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Przybór wód w górnym biegu Wisły.

KRAKÓW. Na skutek ruszenia lodów na Wiśle pod Zawichostem utworzył się 4-kilometrowy zator lodowy. Zator tan mimo użycia artylerji polowej nie ruszył, lecz powiększył się, powodując spiętrzenie się wody, co skolei wywołało przerwanie prawego wału rzeki Opatówki u ujścia do Wisły. Zalane zostały wsie: Szczytniki i Stopce oraz okoliczne pola i łąki. Skutkiem pogorszenia się sytuacji ewakuowano ludność z okolicznych wiosek. Na zagrożone miejsca przybyła z Przemyśla kompanja saperów z pantonami, która przystąpiła natychmiast do akcji rozbijania lodów.

Strajk windziarzy nowojorskich złamany.

NOWY JORK. Spowodu strajku win dziarzy, który ogarnął drapacze nieba w dzielnicy bankowej i wielkich domów handlowych, w godzinach przerwy obiadowej zgromadziły się na ulicach tysiące pracowników, nie mogąc dostać się do biur na wyższych piętrach.

Aresztowano około 30 -u strajkujących.

Burmistrz wydał rozporządzenie, aby windy uruchomiono we wszystkich domach, mających więcej, niż 6 pięter, z pomocą 40,000 pracowników miejskich.

Posiedzenie Rady Funduszu Pracy.

WARSZAWA. W dniu 11 bm. odbędzie się pod przewodnictwem min. opie ki społ., p. Władysława Jaszczołta, posiedzenie Rady Funduszu Pracy.

Na pierwszem posiedzeniu Rady Fun duszu Pracy, które odbyło się jesienią ub. roku, wybrane zostały komisje — do spraw młodzieży, zatrudnienia, zasiłków ustawowych dla bezrobotnych oraz pomocy społecznej.

Porządek obrad Rady Funduszu Pracy w dniu 11 bm. przewiduje przemówienie min. opieki społ., p. W. Jaszczoł ta, sprawozdanie dyrektora Funduszu Pracy, p. M. Dolanowskiego, sprawozdanie z działalności poszczególnych komisyj Rady, dyskusję nad preliminarzem budżetowym Funduszu Pracy, ustalenie wytycznych działalności Funduszu Pracy, planu akcyj oraz finansowanie robót pu blicznych i rozdział kredytów w roku 1936/37, dyskusję nad zagadnieniem zatrudnienia na robotach publicznych oraz politykę płac, sprawę zatrudnienia młodzieży, pomocy doraźnej oraz pomo cy społecznej.

Jutro strajk powszechny w przemyśle włókienniczym.

ŁÓDŹ. W ciągu wczorajszego dnia sytuacja strajkowa nie uległa zasadniczej zmianie, aczkolwiek nastąpiło wzmo cnienie i zaostrzenie tendencji strajkowej.

Od wczesnego rana komisje strajkowe obchodziły fabryki, które nie honorują umowy zbiorowej, nawołując robot ników do porzucenia pracy.

Liczne średnie i drobne zakłady prze mysłowe, które jeszcze onegdaj były czynne, wczoraj całkowicie lub częściowo zastrajkowały. Wielkie natomiast zakłady przemysłowe pracują normalnie z wyjątkiem fabryki I. K. Poznańskiego, unieruchomionej jeszcze na dzień przed strajkiem przez administrację fabryki.

Pewne zaostrzenie w sytuacji strajkowej jest wynikiem decyzyj, powziętych przez rady delegatów fabrycznych, o ile do czwartku bieżącego tygodnia organizacje przemysłowców i przemysł niezrze szony nie podpiszą umowy zbiorowej wraz z dodatkowemi postulatami, wysuniętemi przez związki, a dotyczącemi ustalenia norm obsługi maszyn, zniesienia systemu płac godzinnych itd., to od czwartku proklamowany będzie powszechny strajk w przemyśle włókienniczym.

W związku z powyższą uchwałą w całym szeregu fabryk, które wobec honorowania umowy zbiorowej nie są objęte akcją strajkową, odbyły się zebrania robotników, na których powzięto uchwały za przystąpieniem do strajku od czwartku. Na prowincji również strajk do pewnego stopnia rozszerzył się.

Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Wczorajsze obrady komitetu 13-tu.

Sankcje naftowe nie zostały uchwalone. — Sukces Mussoliniego.

GENEWA. Decyzje, powzięte przez komitet 13, stanowią niewątpliwie duży sukces dla Włoch. Nietylko, że nowe sankcje nie zostały przeciw Włochom uchwalone i to pomimo nacisku ze strony brytyjskiej opinji publicznej, ale też otwarto perspektywy rokowań, mogących się wrazie zręcznej gry dyplomatycznej Rzymu przeciągać przez długie tygodnie, jeżeli nie miesiące.

Zaznaczyć należy, że w czasie posiedzenia komitetu 13, a przed poddaniem pod głosowanie tekstu apelu, na zapyta nie ze strony reprezentanta Turcji udzielono odpowiedzi, że pertraktacje pokojo we będą się mogły toczyć w ciągu dalszego trwania działań wojennych.

Jedynie min. Eden podniósł, że w ta kim razie akcja sankcyjna będzie musiała być nadal skrupulatnie kontynuowa na. Min. Eden zaproponował ponadto powierzenie komitetowi ekspertów misji opracowania warunków zastosowania sankcyj naftowych.

Min. Flandin natomiast podkreślił ko nieczność kontynuowania akcji ugodowej ze względu na znaczne zwycięstwo, odniesione w Abisynji przez armję włoską.

Wywody min Flandina poparł delegat Polski, min. Komarnicki. Delegat Sowietów również nie był przeciwny akcji ugodowej.

Forma, w jakiej Liga Narodów uniknęła natychmiastowego obostrzenia sankcyj wywołała w kołach genewskich pra wdziwe zdumienie. Nie dalej jak w poniedziałek koła te oczekiwały niezwłocznego uchwalenia sankcyj naftowych.

Wczorajsza decyzja stanowi sukces polityki Mussoliniego.

Należy się jednak liczyć z ostrą reakcją brytyjskich i międzynarodowych kół sankcyjnych.

Obecnie zależy tylko od Włoch, na czyją korzyść obróci się dzisiejsza sytuacja.

Wykrycie nadużyć kolejowych.

ŁAZY. Władze śledcze wpadły na trop nadużyć kolejowych w Łazach. Aresztowano kilku urzędników wyższych i funkcjonarjuszy kolejowych, których osadzono w areszcie miejskim w Zawierciu, oddając ich do dyspozycji sędziego śledczego.

Wielki proces komunistyczny.

KOŁOMYJA. — W Kołomyi rozpoczął się proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 31 osób, oskarżonych o przynależność do K. P. Z. U. Między oskarżonymi jest kilku delegatów centralnego komitetu. Jeden z oskarżonych, absolwent gimnazjum Michał Babiak z pow. przemyskiego był w swoim czasie delegowany przez centralny komitet na Pokucie, celem zorganizowania tam strajku kilimiarskiego, mytnego, mleczarskiego oraz zorganizowanie akcji antypodatkowej. Rozprawa rozpisana jest na 9 dni.

Walka z hitleryzmem w Szwajcarji.

BERN. — Naskutek decyzji rady związkowej, rozwiązującej zarząd krajowy i zarządy okręgowe niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej, władze administracyjne ograniczyły działalność niemieckich klubów sportowych w Szwajcarji.

BERN. — Władze prokuratorskie w Szwajcarji poleciły wykonanie decyzji Rady Związkowej, dotyczącej rozwiązania zarządów centralnego i okręgowych niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej. Naskutek tego powiadomiono obywatela niemieckiego Schradera, zamiesz kałego w Bazylei, że sprawowanie przez niego czynności szefa kierownictwa cen tralnego niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej w przyszłości nie będzie tolerowane.

Jedna organizacja Polaków w Niemczech.

BERLIN. W dniu 1 marca odbyło się w Berlinie zgromadzenie delegatów wszystkich stowarzyszeń wychodźtwa pol skiego w Niemczech, na którem uchwalono połączyć te stowarzyszenia w jedną wspólną organizację pod nazwą „Pol skie Zjednoczenie pracy w Niemczech".

Uchwała ta oznacza całkowitą konso lidację polskiego życia emigracyjnego na terenie Rzeszy.

Zastrzelił bogatą wdowę i ograbił ją.

RZYM. — Przed 3-ma dniami zamordowano w Trieście bogatą wdowę, panią de Montana. Znaleziono ją w rowie przydrożnym z przestrzeloną czaszką. Wczoraj w Rzymie aresztowano sprawcę zbrodni. Jest nim Ernesto Nobile, skuzynowany ze słynnym niefortunnym wodzem wyprawy „Italji" na biegun pół nocny, gen. Nobile.

Młodzieniec, mając wielkie długi karciane rozkochał w sobie p. Montaina, zabrał ją na przejażdżkę samochodową i w drodze zastrzelił.

Zabrane jej klejnoty sprzedał za 75 tys. lirów i z pieniędzy tych spłacił swe długi honorowe.

Kto ponosi winę krwawych dni Japonji?

TOKIO. Niektóre dzienniki piszą, że odpowiedzialność za wypadki z dn. 26 ponoszą minister wojny gen. Kawa szima, wojskowi członkowie najwyższej rady wojennej, wśród nich generałowie Araki i Mazaki oraz inni funkcjonarjusze ministerstwa wojny i sztabu generalnego.

Prasa przewiduje, że nowy minister wojny mianowany będzie spośród generałów. Według „Nisi-Niszi", woj skowi odpowiedzialni za rewoltę mają ustąpić.

W kilku wierszach.

— Komisja administracyjna Sejmu przystępuje do obrad nad projektem ustawy uboju rytualnego jutro w czwar tek.

— Po wielogodzinnej wytężonej ak cji ratowniczej nad odkopaniem zasypanych górników w szybie na Dębowej Górze (Zagłębie Dąbr.) wydobyto o godzinie 2-ej zwłoki zasypanych Wójcika i Kurdobelskiego. Trzeci górnik Ziarko walczy ze śmiercią w szpitalu.

— W ostatnich dniach narodowi socjaliści w Wiedniu i na prowincji wznowili akcję terorystyczną przeciw żydom. W szeregu większych domów towarowych w Wiedniu podrzucono bomby cuchnące.

— W końcu marca odbędzie się uroczystość jubileuszu Karola Roztworowskiego. Protektorat honorowy objął minister Świętosławski.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 5 marca. Adrjana i Euzebjusza

Wschód słońca o g. 6,15. Zachód o g. 17.20.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności

Narodowość i religja a zawód adwokata. Naczelna Rada Adwokacka powzięła uchwałę w związku z głośną rezolucją okręgowej Rady Adwokackiej w Gdyni, wymierzoną przeciw adwokatom żydom i propagującą bojkot zawodowy i towarzyski.

Rada Naczelna poleca okręgowym radom adwokackim przestrzeganie, by nie było wypadków łamania zasad koleżeńskości na tle narodowościowo-religijnem i przypomina, że wszelkie tego rodzaju fakty winny być ścigane w drodze dyscyplinarnej.

Przeszkalanie matek w dziedzinie pielęgniarstwa, higjeny i ratownictwa. W szkole powszechnej nr. 6 (ul. Narutowicza 29) rozpoczęło się ostatnio przeszkolenie pp. matek w dziedzinie pielęgniarstwa, higjeny i ratownictwa.

Sześciodniowy kurs, zorganizowany przez P.C.K. z inicjatywy młodzieżowe go koła szkolnego prowadzonego przez p. Józefa Goltz, otworzył kierownik szkoły p. Stanisław Wieruszewski, przed stawiając korzyści, jakie matki odniosą z tych wykładów i zachęcił zebrane do regularnego uczęszczania na kurs.

Wykłady obejmują część teoretyczną i praktyczną i prowadzone są przez pp. lekarzy: dr. Secomskiego i dr. Sławińskiego i głównego instruktora P.C. K. p. M. Ciszewskiego.

Nowelizacja prawa budowlanego. Nowelizacja prawa budowlanego wprowadza wiele doniosłych zmian, zwłaszcza dla ludności wiejskiej.

Zmiany te zmierzają do wprowadzenia ułatwień dla ludności wiejskiej przy uzyskiwaniu pozwoleń na budowę. Obecnie pozwolenia będą wymagane tylko przy takich zmianach parterowych budynków wiejskich, przy których budynki są powiększone, albo wskutek których ma być przeznaczony na cel mieszkalny budynek, który nie był przeznaczony do tego celu. Dla wszystkich innych zmian tego rodzaju istniejących budynków wystarczy zgłoszenie. Nie dotyczy to dzielnicy zachodniej.

Dużem ułatwieniem jest też wprowadzenie przepisu, że sporządzenie planu zabudowania dla osiedli wiejskich wiejskich jest tylko wówczas potrzebne. gdy istnieją zamierzenia inwestycyjne o państwowem znaczeniu, gdy założone zostaje nowe osiedle, mające zwłaszcza charakter letniskowy lub podmiejski.

Zmiany zmierzają do umożliwienia obrony interesów państwa w wypadkach, gdy idzie o objekty o znaczeniu państwowem, mające dopiero powstać, jak np. projektowane lotniska. W tym wypadku wprowadzony zostaje obowiązek zawiadomienia wojewodów o przystąpieniu do planu zabudowania.

Wznowienie emigracji osadniczej do Brazylji. Po przerwie, spowodowanej porą deszczową w Brazylji, wznowiono wyjazdy osadników na kolonję Aguia Branca (Orzeł Biały) w stanie Espirito Santo. Najbliższy transport osadników na tę kolonję wyjedzie z Warszawy w dniu 9 b. m. Na kolonję Orzeł Biały wyjeżdżać mogą tylko rodziny rolnicze, przyczem koszt przejazdu statkiem wynosi zł. 667.50 od osoby dorosłej, dzieci zależnie od wieku opłacają 50 proc. względnie 25 proc. Przed wyjazdem osadnik podpisuje umowę na kupno działki o obszarze 25 ha. Cena działki wynosi po przeliczeniu na złote około 1.100 zł: przy podpisaniu umowy osadnik wpłaca zadatek w wysokości 500 zł., resztę zaś spłaca ratami w ciągu 3 ch lat, przytem pierwsza rata płatna jest w czwartym roku pobytu na kolonji. Rodzina, udająca się na kolonję, posiadać powinna około 300 zł.

Przed rozpoczęciem robót publicznych. W związku ze zbliżającym się nowym sezonem budowlanym i zamierzonemi — na większą skalę robotami publicznemi, odbędą się w końcu b. m. w Ministerstwie Komunikacji przetargi na budowę szos asfaltowych i dróg bitych. Oferty na budowę dróg w Polsce zgłosiło już 18 przedsiębiorstw, które oferują długoterminowy kredyt. Na warunkach kredytowych wybudowane mają być szosy za przeszło 30.000 zł.

P. Edgard José reprezentantem Międzynar. Zw. Buchalterów. Dowiadujemy się, że znany w naszem mieście i ceniony p. Edward José został ustanowiony przedstawicielem na Polskę Międzynarodowego Związku Buchalterów (Association Internationale de Comptabilitè) w Brukseli.

Na nowej placówce życzymy p. José powodzenia i osiągnięcia jaknajlepszych rezultatów.

100.000 ludzi może znaleźć pracę. Departament podatkowy min. skarbu opracował rozporządzenie zezwalające na zatrudnianie robotników w każdym warsztacie pracy, nawet wykupującym najniższą kategorję świadectwa przemysłowego. W czasie dyskusji na naradzie gospodarczej podniesiono, że zarządzenie to może dać pracę 100.000 młodym pracownikom w warsztatach rzemieślniczych najniższej kategorji. Ponadto, jak wiadomo, w ciągu roku bieżącego zwiększenie ilości zatrudnionych wedle przygotowywanego zarządzenie nie będzie za sobą pociągać obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego wyższej kategorji.

Przeciw „albumom" i wydawnictwom „społecznym". Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik zwrócony przeciw nabywaniu różnych albumów i wydawnictw społecznych oraz popieraniu takich imprez przez władze państwowe. Jedynie w wyjątkowych wypadkach wolno zalecać nabywanie takich wydawnictw.

Starzy harcerze organizują się.

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że harcerze mają swoją piękną kartę zasługi w dziejach polskich walk o niepodległość. Niedarmo Człowiek, który w czasach niewoli w piersi swojej skupił całą tęsknotę pokolenia i całą prężność buntu przeciwko jarzmu obcego panowania na ziemi polskiej, niedarmo Marszałek Józef Piłsudski, protektor ruchu harcerskiego, niegdyś powiedział do harcerzy:

„Za pracę Waszą i trud Wasz szczere podziękowanie. Harcerzy widzi dziś Polska wszędzie, gdzie jest robota — i na froncie i wewnątrz kraju. Widzi szczególnie tam, gdzie robota ciężka, gdzie łatwo głowę położyć".

To chlubne świadectwo zasługi harcerskiej, pochodzące z ust, dziś już zamkniętych nieubłaganą pieczęcią śmierci, na wczorajszem organizacyjnem zebraniu koła harcerzy z czasów walk o niepodległość zostało odczytane przez sędziego Niemierkę i z głębokim oddźwiękiem zapadło w umysły i serca zebranych starych harcerzy.

Organizacyjne zebranie odbyło się w Magistracie przy udziale kilkudziesięciu osób spośród miejscowej inteligencji. Obecni byli gen. Gąsicrowski, senatorowa Zbierska, szef sztabu 7 Dywizji Piechoty mjr. dypl. Słabicki oraz wielu oficerów, sędziów, nauczycieli, przedstawiciele prokuratury itd.

Byli harcerze prezydent Mackiewicz, dyr. Artymiak i wicedyrektor Banku Polskiego Wysocki usprawiedliwili swą nieobecność.

Zebranie zagaił sędzia Niemierko i na przewodniczącego zebrania zaprosił sędziego Chawłowskiego, na którego prośbę pióro sekretarza objął naczelnik miejskiego wydziału oświaty i kultury B. Stala.

Bardzo zajmujący i esencjonalny referat wygłosił sędzia Niemierko, w gorących słowach podnosząc zasługi harcerzy w walkach o niepodległość. Ta zaszczytna tradycja harcerza polskiego winna być przekazana młodszym pokoleniom.

Referat swój sędzia Niemierko zakończył następującym apelem:

„Przyłączcie się do tego zgodnego wysiłku pracy, w jakim trwa organizacja młodzieżowa, podajcie swą doświadczoną bratnią dłoń młodemu pokoleniu, a w zespoleniu dwóch pokoleń umocnimy swe siły w pracy dla dobra Polski".

Z kolei nastąpiła uroczysta chwila uczczenia jednominutową ciszą pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem zebrani przez aklamację wybrali zarząd koła, w skład którego weszli pp.: senatorowa Zbierska, mjr. dypl. Słabicki, dyr. Artymiak, sędzia Niemierko i Gabrjel Pelc, jako członkowie i pp. ławnik Piątkowski i st. sierżant Wawrzyniec Kudła, jako zastępcy. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: prezydent Mackiewicz, p. Janina Sztabińska i st. sierżant Franciszek Cwiękała, jako członkowie i p. Roman Szudrowicz, jako zastępca.

Dalszy ciąg zebrania wypełniły wolne wnioski i sprawozdanie sędziego Niemierki z dotychczasowych prac komisji organizacyjnej.

Następnie przewodniczący koła przyjaciół harcerstwa Stala zwrócił się do zebranych z apelem o zajęcie się budową domu harcerza w Częstochowie, podając jednocześnie do ogólnej wiadomości, że na ten cel w ubiegłych latach zebrano już w naszem mieście około 8 tys. i że należy w dalszym ciągu kontynuować akcję zbiórkową celem doprowadzenia do pomyślnego końca zapoczątkowanego już pięknego i podniosłego dzieła ofiarowania naszym dzielnym harcerzom własnej siedziby.

Zebranie upłynęło w nastroju solennej powagi i jakby wznowienia pięknych, rycerskich ślubów młodości na wierną służbę ojczyźnie, ślubów, które niegdyś przed laty zaprowadziły uczestników zebrania, dziś zajmujących czołowe stanowiska w społeczeństwie, do zakonspirowanych szeregów harcerskich, a potem, gdy na zegarze wybiła wyroczna godzina walki, na pola krwawych zapasów o Tę, co nie zginęła.

Ukrócenie biurokracji w ubezpieczeniach społecznych. Minister opieki społecznej, Jaszczołt zdecydował powołać do życia specjalną komisję która będzie miała na celu uproszczenie pracy w ubezpieczalniach społecznych.

Do zadań komisji należeć będzie zmniejszenie formalności przy wymiarze i inkasie składek oraz przy meldunkach w Ubezpieczalniach społecznych. Do komisji tej wejdą przedstawiciele Ministerstwa i samorządu gospodarczego.

Okres zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zasiłki dla pracowników umysłowych spowodu braku pracy przyznaje się zasadniczo na okres sześciu miesięcy. Okres ten przedłuża się o dalsze trzy miesiące, t. j. do miesięcy 9 dla pozostających bez pracy, którzy: 1) mają conajmniej 30 miesięcy składkowych i na podstawie tego okresu ubezpieczenia nie korzystali ze świadczeń na wypadek braku pracy, 2) mają conajmniej 24 miesiące składkowe i na podstawie tego okresu nie korzystali ze świadczeń na wypadek braku pracy, a w chwili utraty ostatniego zajęcia ukończone mieli conajmniej 60 lat życia. Ponadto dla ubezpieczonych którzy mają na swem utrzymaniu trzech lub więcej członków rodziny i posiadają przebyte w ubezpieczeniu conajmniej 18 miesięcy składkowych, przedłuża się okres zasiłkowy o 1 miesiąc, jeśli zaś mają conajmniej 24 miesiące — okres zasiłkowy przedłuża się o 2 miesiące, t. j. do 8 miesięcy.

Poranek wokalno - muzyczny „Pochodni". Znany chlubnie w naszem mieście, jak i poza jego granicami chór „Pochodnia" urządza w nadchodzącą niedzielę o godz. 12-ej w południe w sali Miejskiego Teatru Kameralnego, przy współudziale świetnej orkiestry 27 p. p. — poranek wokalno-muzyczny z wielce urozmaiconym programem, który niezawodnie ściągnie do sali kameralnej liczne rzesze miłośników śpiewu i muzyki.

Ofiara. Zamiast kwiatów na grób Mareczka Kona złożył dr. Mieczysław Kon 5 zł. na akcję dożywiania dzieci przy Tow. „Toz."

„Oskarżam cię matko" w „Edenie". Byłoby zbędnem z niewolniczą dokładnością, obraz za obrazem, streszczać ten piekny i podniosły film. Nie chcemy bowiem pozbawiać widza najcenniejszych emocyj.

Wyświetlany obecnie w „Edenie" film jest wspaniałym i druzgocącym aktem obrony dzieci, tych ledwo od ziemi odrośniętych maleństw, które z winy złych i wyrodnych rodziców na wstępie życia doświadczają tyle niezasłużonych cierpień.

Ta instynktowna potrzeba miłości i przyrodzona niemal potrzeba czułej matczynej opieki, która przepełnia maleńkie te serduszka i krasi i wspiera przedwiośnie każdego życia ludzkiego, znalazła w filmie wyraz niezwykle mocny i artystyczny.

Akcja filmu rozgrywa się w jakiejś szkole, czy też przedszkolu francuskiem. Jej niezmiennem tłem jest rozgwarzony i rozkapryszony ul dziecięcy, właściwą zaś bohaterką filmu jest 5-letnie dziecko predestynowane na wielką tragiczną aktorkę w przyszłości. Przesmutne oczy Marji, błyszczące djamentami niezawinionych łez, oczy dziecka, przeżywającego sieroctwo szczególnie bolesne, bo porzuconego przez wyrodną matkę, są najpiękniejszym klejnotem filmu, jego ostrzegawczą naukę i głosem upomnienia pod adresem wszystkich tych złych rodziców, którzy w pogoni za błędnym majakiem szczęścia, za zwodniczą marą użycia, gubią i wdeptują w błoto najprawdziwszą koronę posłannictwa ludzkiego na ziemi obowiązek ojca i matki.

Ułatwienia przy ściąganiu kar sądowych. Minister sprawiedliwości wydał okólnik do wszystkich sądów i prokuratur, który ma na celu zaoszczędzenie ukaranym w procesach karnych, zbędnych kosztów pryymusowego ściągania należności sądowych. Po ustaleniu wysokości należności sądowych, przypadających na rzecz skarbu państwa tytułem grzywien i kosztów postępowania, sądy wzywać będą uprzednio ukaranego do dobrowolnego uiszczenia ich w ciągu dni 7 od doręczenia wezwania. Po bezskutecznym upływie oznaczonego terminu, grzywny ściągane będą przymusowo przez komorników, lub za pośrednictwem organów gminnych. Wezwania nie będą wysyłane tylko w tych wypadkach, gdy zachodzi uzasadniona obawa, że ukarany nie uczyni dobrowolnie zadość wezwaniu i będzie usiłował ukryć majątek, podlegający egzekucji.

Choroby zakaźne i zgony. Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ub. tygodniu 10 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: na błonię — 2, odrę — 3, różę — 1, krztusiec — 3, oraz 1 obserwację duru brzusznego, przy czem mieszkanie, w którem wypadek ten zanotowano zostało odkażone.

W tymże okresie zmarło w naszem mieście „13 chrześcijan: 7 mężczyzn i 6 kobiet, oraz 5 żydów: 1 chłopiec, 1 mężczyzna i 3 kobiety.

Potajemny lombard w mieszkaniu felczera. Prowadząc dochodzenie w sprawie przywłaszczenia przez p. Marję Gejster (Al. Kościuszki 23) ruchomości, stanowią własność p. Reny Geisler właścicielki znanego magazynu mód „Rena" — policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu felczera p. Singera (ul. Warszawska 5). gdzie znaleziono 5 sztuk cennych kryształów i odkurzacz „Elektrolux" i stolik mahoniowy inkrustowany, łącznej wartości ponad 1000 zł. Rzeczy te jak się okazało, stanowią własność poszkodowanej i zastawione były u p. Singera za sumę 300 złotych przez wspomnianą na wstępie p. Marję Gejster. Odnalezione przedmioty zabezpieczono na miejscu, a sprawę przeciwko p. M. Geisterowej i p. S. Singerowi przekazano władzom sądowym.

Kupiec z Koziegłów pomagał... Mussoliniemu. Pomagał naturalnie nie bezpośrednio, bo gdzieżby miał się ważyć na hazardy wojenne, a pośrednio, przemycając z Niemiec do Polski cytryny włoskie, chwilowo ze względu na obowiązujące sankcje nie mające dostępu do Polski.

Tym cichym pomocnikiem potężnego dyktatora Włoch jest niejaki Abram Wolberg, kupiec z Koziegłów, u którego kontrola skarbowa zakwestjonowała 2 skrzynie cytryn włoskich, ogółem zawierające 80 klg.

Ugodzony kamieniem w głowę. Jankiel Czarny (ul. Warszawska nr. 168) przejeżdżając furmanką ul. Warszawską został ugodzony kamieniem w głowę przez nieznanego sprawcę i doznał lekkiego uszkodzenia ciała. Napastnik zbiegł. Odszukaniem jego zajęła się policja.

Komunikację autobusową w Kieleckiem przywrócono. W poniedziałek po 2-tygodniowej przerwie wznowiono w Kieleckiem ruch autobusowy. — Szlaki komunikacyjne oczyszczono z zasp śnieżnych, i już na wszystkich linjach komunikacja odbywa się normalnie.

Telewizja w Polsce.

Aparaty angielskie przy telefonach.

W bieżącym tygodniu nadeszły do Polski pierwsze aparaty telewizyjne według angielskiego patentu. Aparaty te posłużyć mają do sensacyjnych prób urządzenia w Warszawie instalacyj służących do odbierania obrazów na odległość.

Angielskie aparaty telewizyjne funkcjonują przez przewody telefoniczne. — Aparaty do przesyłania obrazów na odległość są bardzo kosztowne. Domowy taki przyrząd kosztuje około 2 tys. złotych.

Pierwsze zwiastuny wiosny. — Wczoraj zauważono we wsi Poczesna dwa bociany, lecące z dalekich cieplych krajów. Jak wiadomo przylot bocianów zwiastuje zwykle koniec zimy. Wieśniacy z radością powitali pierwszych zwiastunów wiosny.

W pobliskim Korwinowie od kilku dni znajdują się już skowronki, a szpaki przyleciały jeszcze wcześniej. Zebrana w Alei publiczność widziała zwiastuny wiosny krążące całą chmarą onegdaj przez kilka minut nad kościołem św. Jakóba.

Wzrost produkcji i spożycia cukru. W ciągu trzech pierwszych miesięcy nowej kampanji cukrowej, produkcja cukru wyniosła 446,000 ton, co w po równaniu z podobnym okresem kampanijnym roku ubiegłego wykazuje wzrost o 10 proc.

Równocześnie nastąpiło wzmożenie spożycia cukru na rynku wewnętrznym. Tak więc, według dokonanych ostatnio obliczeń, spożycie cukru na rynku wewnętrznym wyniosło 29,900 ton, wobec 17,500 ton w listopadzie.

Eksport naszego cukru zagranicę również wykazał zmiany. W zakresie wywozu cukru białego nastąpił wzrost, pod czas gdy wywóz cukru surowego spadł.

Jeden rok więzienia za kradzież z włamaniem. W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim stanął 23 letni Stefan Mazurkiewicz oskarżony o to, że w nocy na 24 stycznia br. zapomocą włamania dostał się do fabryki świec S. Fajge przy ulicy Koziej 5 i skradł 8 klg. świec i walizkę fibrową.

Sąd skazał Mazurkiewicza na 1 rok więzienia i zarządził natychmiastowe aresztowanie go na sali i osadzenie w więzieniu na Zawodziu. Dotychczas bowiem Mazurkiewicz odpowiadał z wolnej stopy.

Groźby są karalne. P. Marja Dylińska, zam. przy ulicy Srebrnej Nr. 22, zameldowała policji, że Michał Szymański grozi jej pobiciem i spaleniem budynków.

Do p.p. płatników samoistnych danin miejskich w Częstochowie

Zarząd Miejski w Częstochowie podaje niniejszem do wiadomości, że dążąc — na skutek kończącego się roku budżetowego 1935/36 — do zmniejszenia się zaległości podatkowych — umorzy wszelkie odsetki od zaległości tym wszystkim zainteresowanym płatnikom, **którzy najpóźniej do dnia 20 marca 1936 roku wpłacą do kasy miejskiej zasadniczą przypadającą od nich odnośną zaległość podatkową.**

Ulgi powyższe zastosowane zostaną do wszystkich samoistnych danin (podatków) miejskich za wyjątkiem specjalnych dopłat wodociągowo-kanalizacyjnych, w stosunku do których obowiązują ulgi innego rodzaju. Niezależnie od ulg powyższych — płatnikom, którzy zgłoszą się wyżej wymienionym terminie i w stosunku do których stwierdzona zostanie ich ciężka sytuacja materjalna — mogą być udzielone indywidualne dalej idące ulgi w spłacie zaległości przedmiotowych.

Częstochowa, dnia 3 marca 1936 r.

Tymczasowy Prezydent Miasta
(—) JAN MACKIEWICZ.

Gdy niewierna żona opuszcza męża

i zamieszkuje z przyjacielem... mąż nie może ponosić strat.

Ciekawą kwestję rozstrzygnął w tych dniach Sąd Najwyższy.

Pan Maciej C. wystąpił do sądu przeciwko p. Janowi Z. o zwrot wydatków, ponoszonych w związku z uwiedzeniem przez p. Jana Z. żony p. Macieja C. Sprawa była swego czasu bardzo głośna i przez dłuższy czas była źródłem najprzeróżniejszych plotek w miejscowych lokalach towarzyskich.

Żona p. Macieja C. opuściła go przed kilku laty i wyjechała jawnie z p. Janem Z., z którym zamieszkała w Gdyni, tworząc nielegalne stadło.

Gdy po roku pożycia z p. Janem Z. przyszło na świat dziecko, zostało ono zapisane w księgach stanu cywilnego, jako zrodzone w prawem małżeństwie i otrzymało nazwisko p. Macieja C.

Ten, dowiedziawszy się o tem, wystąpił do sądu z zaprzeczeniem ślubnego pochodzenia dziecka, urodzonego przez jego żonę. Proces przeszedł przez wszystkie instancje, badano świadków i wreszcie p. Maciej C. sprawę wygrał. Dziecko uznane zostało za zrodzone w stosunku pozamałżeńskim, jako nie będące dzieckiem powoda.

Koszty sądowe w przewlekłej sprawie wyniosły 577 zł.

P. Maciej C. wystąpił skolei do sądu przeciw p. Janowi Z. o ową sumę 577 zł., dowodząc, że skoro pozwany swoim postępowaniem naraził go na ten wydatek, winien zwrócić mu poniesione koszty.

Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który uznał całkowitą słuszność pretensyj p. Macieja C. i żądaną sumę od p. Jana Z. zasądził.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy podał, że zasada pozwu opiera się na konieczności wynagrodzenia szkody, zrządzonej czynem zabronionym. Wprawdzie w myśl obecnego kodeksu karnego cudzołóstwo nie podlega karze i p. Jan Z. nie odpowiada karnie za uwiedzenie cudzej żony, ale nie mniej jednak postępowanie jego stanowi bezprawie w sensie przepisów prawa cywilnego, jako po gwałcenie nałożonego przez normy kodeksu cywilnego obowiązku wierności małżeńskiej.

Wielki transport przemytu

przychwycony przez straż graniczną.

Częstochowska straż graniczna w tych dniach podczas rewizji domowej u Stanisława Wawrzyniaka, zamieszkałego we wsi Łobodno—Kolonja i kuzyna jego Stefana Wawrzyniaka znalazła w stodole głęboko schowane pod słomą paczki, zawier. 426 brzytew, 36 nożyczek toaletowych, zioła lecznicze, 72 skórki foko we (imitacja), 220 mtr. jedwabiu na pa rasolki, 2 rewolwery oraz 10 paczek farb ki pozłotniczej.

Wszystkie te towary pochodziły z przemytu i przeznaczone były dla kupców częstochowskich. Dzięki jednak czujności straży granicznej nie dotarły one do miejsca przeznaczenia. Wartość zajętych towarów wynosi około 10 tysięcy zł., a uszczuplone należytości celne wraz z karą wynoszą imponującą sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Niezwykły podstęp dorożkarza.

Wywiózł pasażera za miasto i tam zrabował mu palto.

Przykrą przygodę przeżył w Częstochowie mieszkaniem Radomska, p. Stanisław Michalski (ul. Brzeźnika 3).

P. Michalski przybył do Częstochowy w ub. niedzielę. Mając dość pieniędzy w kieszeni i znajdując się zdala od rodziny, postanowił uprzyjemnić sobie pobyt na tutejszym terenie.

W tym celu wędrował dość długo po mieście, jednak bez rezultatu. Poszukując przygód, znalazł się na Nowym Rynku i to nawprost dorożki konnej, któ rej właściciel w daremnem oczekiwaniu na pasażera, zdrzemnął się na koźle.

Na widok dorożkarza p Stanisław zatarł ręce z uciechy, wpadł mu bowiem szczęśliwy pomysł do głowy.

Któż może lepiej wiedzieć od dorożkarza, gdzie można dobrze zabawić się — pomyślał.

Zadowolony niezmiernie ze swej pomysłowości zbliżył się więc do „dryndziarza" i polecił mu „jechać gdzieś na zabawę".

Dorożkarz, zorjentowawszy się, że pasażer jest małomieszczaninem i znajduje się pod „dobrą datą", postanowił skorzystać z nadarzającej się okazji.

Zaprosiwszy radomszczanina, który nie omieszkał przedstawić mu się, dorożkarz śmignął batem i koń ruszył z miejsca galopem. Tak jechali poprzez oświetlone ulice, aż znaleźli się za miastem. Właściciel dorożki, oświadczywszy, że udają się na bal kostjumowy, polecił łatwowiernemu pasażerowi zdjąć palto i włożyć jego płaszcz dorożkarski, na co p. Stanisław, nie przeczuwając podstępu, chętnie zgodził się.

Po zamianie wierzchnich okryć pasażer udał się za pobliski parkan, gdzie krótko zabawił, czas ten wystarczył jednak dorożkarzowi, aby ulotnić się w nowiuteńkim palcie radomszczanina, któ ry pozostał w ubiorze dorożkarza i dopiero po chwili zorjentował się, że został haniebnie wyprowadzony w pole. Zabrany płaszcz przedstawia wartość 130 zł.

Powiadomiona o niezwykłym wypadku policja wszczęła dochodzenie w celu wykrycia spryciarza. Poszkodowany nie pamięta numeru dorożki.

Z kawiarni „Europa". Dziś w środę o godz. 6.30 po południu pierwszy five-o-clocke z udziałem bawiącego na gościnnych występach w Częstochowie znakomitego zespołu muzycznego p. n. „Szał". Ceny zniżone.

Jutro w czwartek wieczorem „Szał" urządza inauguracyjny „wesoły czwartek" z mnóstwem efektownych niespodzianek. Wstęp dla wszystkich wolny.

Pożar przy ul. Św. Rocha. W nocy na 3 b.m. o godz. 2.45 powstał pożar w posesji Marjanny Reszkę przy ulicy św. Rocha nr. 142. Spaliła się stodoła ze zbożem i kartoflami. Straty wynoszą 570 złotych. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Z Miejskiego Teatru Kameralnego.

Dziś w środę o godz. 20-ej premjera oddawna oczekiwanej sztuki Fodora — „Matura" z gościnnym występem p. Janiny Biesiadeckiej, z nowozaangażowanemi p. Wandy Stanisławskiej (z teatrów poznańskich) w otoczeniu pp.: Swięcickiej, Tomaszewskiej, Dobrowolskiego, Kwaskowskiego, Beńczy, Przeradzkiego i Wybrańskiego.

Oprawa dekoracyjna Jana Rybkowskiego. Reżyserja Stanisława Kwaskowskiego.

Przedsprzedaż biletów w firmie B. Kruszyńska, Aleja 23.

Z Klubu Lingwistycznego.

M. Choromański w Częstochowie. Zarządowi Klubu Lingwistycznego udało się sprowadzić p. M. Choromańskiego, autora znanej powieści „Zazdrość i medycyna" na jeden wieczór autorski, który odbędzie się w w piątek, 6 bm. o godz. 9 wieczór.

Pan Choromański odczyta w salonach Klubu fragmenty z niedrukowanej dotąd powieści „Mąż boleści" (transkrypcja nowoczesnych Ksiąg Hiobowych w ujęciu satyrycznem).

Spodziewać się należy, że wieczór ten wzbudzi zainteresowanie wśród kulturalnej publiczności naszego miasta ze względu na osobę autora i jego poziom literacki.

Przedsprzedaż biletów w lokalu Klubu, Piłsudskiego 11, 1 piętro front.

Słowo sportowe

Zimowe mistrzostwa Polski w siatkówce pań.

Jak już pisaliśmy, odbędą się w Częstochowie w dniach 7 i 8 marca, zimowe mistrzostwa Polski w siatkówce pań o puhar PZGS.

Do turnieju stają następujący mistrzowie okręgów: AZS. Warszawa, HKS. Łódź, Gryf Toruń, Związek Strzelecki Lwów, Olsza Kraków i SMP. Częstochowa.

Jak widzimy zjeżdżają najlepsze zespoły z Akademickim Klubem Sportowym, b. mistrzem Polski na czele.

Zawody odbędą się w sali Ogniska Niepodległości przy ulicy Pułaskiego 2. W sobotę początek o godz. 15 ej, a w niedzielę rozgrywki finałowe o godz. 9 rano i 4 p.p.

Aby uprzystępnić wszystkim zobaczenie tej imponującej imprezy, zarząd Kiel. OZGS. wydał specjalne bilety na cały turniej, po cenie zniżkowej. *ES.*

RADJO.

WARSZAWA, czwartek 5 marca.

6.30 Pieśń. — 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6.50 Audycja dla szkół. 7.20 Dziennik poranny. — 7.50 Program na dzień następny. 7.55 „Parę informacyj". — 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12,03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o ekporcie polskim 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 „Od piesenki do piosenki". 16.00 Opowiadanie dla dzieci młodszych. 16.15 Muzyka lekka (płyty). — 16.45 Cała Polska śpiewa. — 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert 17.50 Aktualna pogadanka gospodarcza. 18.00 Koncert (płyty). 18.30 Film plastyka, architektura. — 18.40 Jak spędzić święto? 8.45 Program na dzień następny. — 18.55 „Nowiny leśne". — 19.05 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.50 Pogadanka aktualna — 20.00 Muzyka lekka w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Słuchowisko ze Lwowa. 21.35 „Nasze pieśni". 22.00 Koncert T-wa Wydawniczego Muzyki Polskiej. 22.30 Muzyke lekka. — 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka lekka.

RZECZY CIEKAWE

Gorsety na Krecie.

Mie wiemy. kiedy poraz pierwszy pojawiły się gorsety, dziś jeszcze używane przez niektóre panie. Tyle tylko wiadomo, że moda ta sięga zamierzchłej starożytności. Od wieków kobiety używały różnych „sznurówek", kaftanów, gorsetów i t.p.

Rysunki odkryte w wykopaliskach starogreckich na Krecie wskazują na nienarutalną smukłość ówczesnych kobiet, przeciwko czemu pomstował już sławny anatom grecki Galien, który m. i. stosowane wówczas biustonosze i gorsety nazywał „tyranami zdrowia kobiety" wykazując szkodliwy ich wpływ na budowę kośćca i rozwój mieśni.

Kuracje odtłuszczające w starożytnym Rzymie były powszechnie stosowane. Podstawy nowoczesnej kosmetyki znane były już wówczas. Łaźnie parowe masaże i t. p. zabiegi należały do codziennych zajęć pięknej pani rzymskiej.

Wonne pudry i sztuczne uzębienie.

W wykopaliskach starego Rzymu natrafiano często wśród objektów codziennego użytku na pięknie rzeźbione, małe małe okrągłe pudełeczka, wykładane nieraz drogą masą. Długo nie umiano sobie wytłómaczyć ich użyteczności. Kiedyś w jednem z takich misternych pudełek odkryto resztki pudru. Odkrycie to było jakby promieniem oświetlającym intymne życie pani rzymskiej, która nie ustępując w niczem swym siostrom współczesnym różowiła twarz wonnym pudrem, używała różnych eliksirów i proszków do zębów, namaszczała się wonnościami, o których dziś niejednokrotnie nie mamy pojęcia.

W buduarze rzymskiej wytwornisi znaleźć było można, jak na to wskazują ostatnie wykopaliska, — rurki z cennemi perfumami, nożyczki do paznokci, puderniczki, lusterka, szpilki do włosów, puszki z pomadą i innemi maściami wonnemi. Nierzadko przez zapomnienie pani, zażywająca rannego spaceru zostawiała na stole sztuczne zęby z kości słoniowej, osadzone na cieniutkich złotych drucikch.

wanie nieszczęśliwej, wobec czego policja zatrzymała zwyrodniałego ojczyma i zbrodniczą matkę, których z polecenia władz sądowych osadzono w więzieniu.

ZDROWIE I HYGIENA.

Proste potrawy gwarancją zdrowia.

Odkrycie witamin wprowadziło nowe pojęcia w racjonalnem odżywianiu. Ludzie zrozumieli, że nietylko ilościowe, ale i jakościowe wartości pokarmów odgrywają pierwszorzędną rolę. Triumfy chemji były wielkie, ale nie zupełne. Oznajmiając światu, że wszystkie pokarmy składają się z białek, węglowodanów i tłuszczów nie odkryła ona jeszcze wszystkich tajników przyrody.

Dopiero odkrycie witamin wniosło do odżywienia nowe wartości, ale czy ostateczne? Trudno powiedzieć. Być może, że w niektórych pokarmach i owocach kryją się jeszcze jakieś cudo twórcze siły, których nie znamy i które odkryje dopiero genjusz przyszłości.

Czy nie jest jednak ciekawe, jak ludzkość żyła i odżywiała się w czasach, kiedy obce jej były te pojęcia. Czy rządziła wówczas mądrość ludzka, błądząca naślepo doprawdy?

Kazimierz Frank, odkrywca witamin, przytacza następujące przykłady:

Europejczyka uderza gruboskórność, z jaką Eskimos, człowiek północy dobiera sobie pożywienie i nie zdaje sobie sprawy, że nie może być inaczej i że gdyby Eskimos zmienił swój sposób odżywiania, naraziłby się na ciężkie skutki. W istocie okres wegetacji roślinnej jest bardzo krótki w krajach północy. Nasze rodzaje zboża nie rosną tam. Skąpy urodzaj niektórych gatunków zboża wystarczy zaledwie do wyżywienia mieszkańców północy w czas lata. Długa zima natomiast jest dla nich uciążliwą. Renifery dostarczają mleka i mięsa, ale Eskimosi nie gardzą też fokami i rybami. — Zwierzę schwytane jest spożyte na miejscu. Mięso tłuszcz i narządy wewnętrzne są spożyte w stanie surowym. W ten sposób odżywianie Eskimosów nie traci nic z wartości mu potrzebnych. Tłuszcz spożyty jest dla Eskimosa źródłem ciała a brak jarzyn i owoców zastępują witaminy zawarte w świeżych organach zabitych zwierząt.

Chłop rosyjski odżywiał się przez okrągły rok kartoflami, kapustą i razowym chlebem. Czasem tylko w święta spożywał kawał słoniny i mięsa i mimo wszystko czuł się dobrze, gdyż pokarmy, jakiemi się odżywiał, zawierały wszystkie witaminy.

Japonja — kraj ryżu, dała nam żywy dowód istnienia witaminy B. Ryż jak wiadomo, jest pokarmem narodowym Japończyków, ale ponieważ spożywają ryż pozbawiony łuski, w której właśnie znajduje się witamina B choroba Beribery jest u nich bardzo częsta. Japończyk musi wtedy uzupełnić brak witaminy B innemi pokarmami. Warstwy biedne muszą zadowolić się tylko rybą świeżą albo suszoną wzgląd nie jarzynami

W Anglji nie spotyka się chorób spowodu braku witamin w pokarmach, jak Bariberi, skorbut albo też peliagrę.

Krzywica natomiast, ochrzczona na zwą „choroby angielskiej" sieje tam spustoszenie. Mgły i brak słońca potęgują tam widać głód witaminy przeciw krzywicznej. Odżywianie Anglika zatem mimo bogactwa nie dostarcza mu wszystkich potrzebnych składników. Rolnik spożywa dostateczną ilość mięsa, ale nie trzeba zapominać, że mięso nie zawiera dużo witamin. Zawierają o wiele więcej narządy wewnętrzne, jak nerki (cynaderki) a zwłaszcza wątroba, które mogłaby zapobiec krzywicy.

W Ameryce, kraju mlekiem i miodem płynącym zdawałoby się odżywianie nie powinno pozostawiać nic do życzenia, a jednak krzywica jest tam również dość często spotykana, jak w Anglji i dlatego hasło „Litr mleka dziennie dla każdego" stało się tam nakazem. W Ameryce istnieje jeszcze jedno niebezpieczeństwo: nadużycie konserw i mięsiwa w pudełkach do gotowania. Jest to bardzo wygodne dla gospodyń ale sposób przyrządzenia zabija witaminę C (przeciwkrzywiczną).

W Stanach Ameryki Południowej jest jeszcze gorzej. Rośnie tam ryż, kukurydza i bawełna. Brak krów i kur. Brak też kartofli. Większość produktów sprowadza się ze Stanów Południowych przeważnie pod postacią konserw. Mleko dochodzi tam w postaci skondensowanej, lub suchej. Pokarmy świeże są dostępne bogatym. Odżywianie robotnika pozostawia wiele do życzenia.

W świetle tych odkryć stały się jasne przyczyny niektórych chorób jak gnilec (skorbut), beriberi, krzywica (choroba angielska) zmiękczenie kości itd. Dzięki racjonalnemu odżywianiu udało się nawet wyleczyć niektóre postacie niepłodności u kobiet.

Wiele dałoby się jeszcze powiedzieć o znaczeniu witamin w odżywianiu. Wpływu ich należy dopatrywać się w prawidłowym i zdrowym wzroście itd. Dlatego starajmy się odżywiać w sposób prosty i naturalny, starajmy się korzystać z powietrza i słońca, a zachowamy świeżość i zdrowie przez długie lata.

Tajemnicza kradzież listów żony Lindbergha.

Hauptmann pisze scenarjusz filmowy.

Syn b. ambasadora amerykańskiego w Meksyku, Dwight Morrow doniósł sze fowi policji w New Jersey, że skradziono mu listy jego siostry, żony pułkownika Lindbergha, bawiącej obecnie w Anglji. Według zeznań Morrowa, listy te zawierały podobno ważne informacje o uprowadzeniu dziecka Lindbergha i o samym procesie Hauptmanna.

Listy skradziono Morrowowi z jego mieszkania w Cambridge (Stany Zjedn.), gdzie obecnie studjuje na uniwersytecie Harwarda. Kradzieży dokonała prawdopodobnie młoda kobieta, która przedstawiła się, jako korespondentka pewnej gazety i chciała uzyskać rozmowę z Morrowem. Działo się to przed dwoma tygodniami. Dochodzenia wykazały, że gazeta, za korespondentkę której podawała się owa kobieta, wogóle nie istnieje.

Rzekoma dziennikarka zniknęła bez śladu.

Wobec tego, że treść korespondencji między Morrowem a żoną Lindbergha nie jest znana, trudno orzec, czy można przypisywać tej korespondencji takie znaczenie, jakie usiłuje nadać jej Morrow.

×

Przeniesiony znów do „celi śmierci" Bruno Hauptmann, jest od 3 dni zajęty pisaniem scenarjusza filmowego, osnute go na tle swego życia. Gubernator stanu New Jersey udzielił na to Hauptman nowi specjalnego zezwolenia.

Jedno z amerykańskich wielkich przedsiębiorstw filmowych, które scenar jusz ten zamówiło, zobowiązało się wza mian płacić pani Hauptmannowej po 300 dolarów miesięcznie przez 15 lat.

Dla zamaskowania morderstwa podpalono obejście.

W Żukówce pod Sochaczewem wybuchł onegdajszej nocy groźny pożar w domu Stanisława Gluczyka. W zgliszczach domu znaleziono zwęglone zwłoki Gluczyka.

Dochodzenia doprowadziły do sensacyjnego odkrycia. — Podczas oględzin zwłok Gluczyka znaleziono na czaszce ślady ran, zadanych prawdopodobnie siekierą. W pobliżu zagrody odkryto ślady stóp ludzi i znaleziono pakuły, użyte do podpalenia. Okazało się, że wieczorem do domu Gluczyka, który uchodził za majętnego, weszło kilku mężczyzn, którzy zamordowali go, ułożyli ciało na środku izby i podpalili dom.

Morderców do tej pory nie zdołano wyśledzić.

Tragiczna ślizgawka.

Na stawie w Starym Chorzowie (woj. śląskie) ślizgały się dzieci w wieku od 7 — 12 lat.

Spowodu odwilży lód się załamał i czworo dzieci wpadło do wody głębokości 2 mtr.

Przechodnie troje dzieci zdołali wyratować, natomiast czwarte: 7-letni Franciszek Kwaśniewski — utonął. Dopiero po kilku godzinach wydobyto zwłoki dziecka.

97-miu spiskowców aresztowano.

W związku z likwidacją spisku hitlerowskiego na Śląsku, w więzieniu śledczem w Katowicach znajduje się 97 osób. Jak słychać, około 600 spiskowców uciekło do Bytomia. Władze niemieckie umieściły zbiegów w koszarach i obozach pracy w Bytomiu i okolicy.

Śledztwo potrwa dłuższy czas, przypuszczają jednak, że proces spiskowców odbędzie się w maju lub początkach czerwca.

Z KRAJU.

Zwyrodniały ojczym i potworna matka.

18-letnia Jadwiga Żabik, zamieszkała w miasteczku Hancewicze, pow. łuninieckiego, zameldowała na posterunku P.P., że pół roku temu została zniewolona przez swego ojczyma Mikołaja Chwaruka, który od tego czasu pod groźbą zabicia utrzymuje z nią stosunki płciowe.

Wrazie odmowy, Chwaruk używa siły, krępując ją przy pomocy jej matki porwozami.

Przeprowadzone dochodzenie w całej rozciągłości potwierdziło zameldo-

ZE ŚWIATA.

Zagadkowy okręt-widmo u wybrzeża francuskiego.

Paniczne przerażenie wśród mieszkańców wybrzeży Bretanji i Wandei wywołało pojawienie się wielkiego żaglowca, który płynął bez załogi wzdłuż wybrzeża i zwrócił znowu na pełne morza Żaglowiec zauważono w Saint Nazaire, w Croisic i w kilku innych miejscowo-

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ. 16

— To dziś nikomu nie imponuje. A protekcja? Jakąż może mieć protekcję szary człowiek, zagubiony przez lata w okopach wojennych! Możebym i odnalazł kogoś ze starych znajomych, ale jak tu iść w takim stanie do ludzi. Do solid nego biura woźny nawet wpuścić nie zechce...

Czasem tylko w piersiach Andrzeja wzbiera bunt, wzrok zaostrza się, pięści zaciskają. — Andrzej wyzywa rzeczywistość do walki.

Oto stolica zalopotała flagami naro dowemi, orkiestry grają marsze wojskowe, brzęczą ostrogi, słychać rytmiczny tupot żołnierskich butów, ciężki turkot armat.

Defilada.

Policja spycha tłoczący się motłoch na chodniki.

A w duszy Andrzeja szaleje wtedy burza, bunt obłędem dławi mu mózg:

— Psiakrew! Chcę żyć, chcę pracować, chcę tworzyć! Dla was! Dla was!.. Czy wiecie wy co znaczy bezczynność dla człowieka, który lata całe żył tą radosną chwilą wyzwolenia, tracił ją i odzyskiwał, żegnał i witał ją, którego serce stopiło się już wtedy w jedną bryłę z pojęciem tej dzisiejszej waszej rzeczywistości? Pozwólcie mi cieszyć się nią razem z wami, pozwólcie mi tę rzeczywistość przekuwać młotem czynu w pomnik nieśmiertelności! — Zwróćcie mi radość życia, pozwólcie mi pracować razem z wami! Przecież mam prawo, przecież wywalczałem je przez cztery lata wojny dla was i dla siebie!.. — Proszę się nie pchać! Proszę się cofnąć! — przywołuje go do porządku człowiek w granatowym mundurze i wpycha Andrzeja w tłum.

Ma rację Ten młody człowiek wyglądem swym nie budzi zaufania, buntem mu z oczu patrzy. Człowiek w granatowym mundurze jest dobrym fizjonomistą: Andrzejowi rzeczywiście wyziera bunt z oczu. Nie cieszy się, nie entuzjazmuje... Komunista? a może nawet anarchista?

Tak Andrej sam rozumie, że człowiek w granatowym mundurze ma rację — on przecież nie może czytać w sercu każdego człowieka.

Andrzej sam to rozumie, że obecność jego razi otoczenie, że odsuwają się od niego niechętnie. Trudno, oni są radośni — on cieszyć się nie może.

Dlatego Andrzej sam wycofuje się z tłumu, a bunt dławi go coraz silniej, aż do spazmu, który szarpie go za gardziel.

Andrzej ucieka.

Od ludzi, od radości, od wspomnień.

Dopiero nad Wisłą pada na żółty piasek, ukrywa twarz w dłonie i daje upust rozdrażnieniu, otwierają się hamowane tamy łez — Andrzej płacze. Wypłakuje swą krzywdę, skarży się sam sobie, wypłakuje swą bezsilę...

A potem wraca na swoje legowisko w koszarowej ruderze, spożywa chleb, którym się z nim dzieli przyjaciel i zasypia. A we śnie przeżywa katastrofę kolejową i budzi się z okrzykiem przerażenia i zlany zimnym potem. Krzykiem swym budzi zawsze Zygmunta, który wymyśla mu od idjotów.

Zygmunt nie może przebaczyć koledze, że zmarnował tak świetną okazję zdobycia odszkodowania, lub renty. Przecież takie ataki lęku, jakim ulega Andrzej w nocy, mogłyby świetnie posłużyć za podstawę do wystąpienia przeciwko kolei o odszkodowanie.

Zygmunt zainteresował się tą sprawą, zasięgał nawet rad u pokątnych doradców prawnych Wszyscy oni dzielili jego opinję, że jednak Andrzej jest naprawdę idjotą. Gdyby chociaż można było powołać na świadka ową sanitarjuszkę, która wprowadziła Andrzeja do wagonu. Ba, żeby to! Ale Andrzej miał wtedy pełne oczy tylko tamtej, jakiejś tam prowincjonalnej podfruwajki.

Tak, Zygmunt potrafiłby wykorzystać taką okazję Cóż, kiedy właśnie dobre okazje nawiedzają przeważnie głupców, którzy nie potrafią ich wykorzystać.

— Gdyby mnie nawiedziła taka okazja, to napewno zatłukłoby mnie na miejscu.

Zygmunt w swej praktyczności posuwał się dalej: w tajemnicy przed Andrzejem przedsięwziął poszukiwania tej dziewczyny, współtowarzyszki jego podróży, której przypisywał niedołęstwo przyjaciela. Nie obiecywał sobie wiele, ale przypuszczał, że cośniecoś można będzie wydudzić od jej rodziny. Nie ulega przecież wątpliwości, że Andrzejowi zawdzięczają oni uratowanie życia ich córce. Nawet toby zrobiło na nich dobre wrażenie, że zbawca nie zgłasza żadnych pretensyj a czyni to za niego oddany mu jego jedyny przyjaciel.

Zygmunt wierzył, że gdyby opisał rodzicom dziewczyny przebieg katastrofy, poświęcenie się Andrzeja, który za swe bohaterstwo zapłacił własnem zdrowiem popadł w chorobę, która wymaga kosztownej kuracji, na którą Zygmunt, jedyny przyjaciel bohatera, pozwolić sobie nie może, to napewno udałoby się wysupłać cośniecoś z ich kieszeni.

— Cóż, kiedy z Andrzejem o tej sprawie rozmawiać spokojnie nie można. Jestem pewny, że gdybym wyjawił mu mój praktyczny plan, to ucieklby idjota. Ostatecznie może uda się prze prowadzić plan bez jego udziału.

Dlatego Zygmunt przedsięwziął poszukiwania na własną rękę i w tajemnicy przed Andrzejem.

Nie było to jedyne jego zamierzenie praktyczne. Zygmunt nie należał do ludzi, których absorbują szczegóły. Narazie musiał się zadawalać drobnemi zarobkami, aby żyć, węsząc jednocześnie i wytrwale za interesami grubszemi. Owszem, zdawał sobie z tego sprawę: węszył za grubszą aferą, przygotowywał się do niej z zimną konsekwencją. Chciał rozegrać wyższą stawkę życiową. Nie był jednak natyle nieroztropnym, by zechciał grać na własne ryzyko.

(C. d. n.)

ściach. Nie miał on nazwy ani flagi, a także stwierdzono, że na pokładzie nie było ani jednego człowieka, Najstarsi nawet marynarze nie przypominają sobie, aby kiedykolwiek spotkali się z tym tajemniczym żaglowcem. Nikt nie wiedział, skąd przybył, ani też dokąd odpłynął.

Władze morskie zarządziły natychmiast śledztwo, lecz nie zdołano wyjaśnić dziwnej tajemnicy. Pojawienie się żaglowca wywołało wśród rybaków zabobonną trwogę.

Na czem polega
Kontrrewolucjonizm w ZSRR.?

Literatka sowiecka, Marjetta Szaginjan zawiadomiła związek pisarzy sowieckich, że występuje z niego, gdyż rola pisarza sowieckiego w Rosji sowieckiej jest nienależycie doceniana.

Wystąpienie Marjetty Szaginjan uznano za bunt i związek pisarzy sowieckich potępił ją w specjalnej rezolucji, skreślając ją równocześnie. z listy członków. Wystąpienie Szaginjan uznano za akt kontrrewolucyjny.

Wierny pies.

W bagnistej okolicy na froncie włosko abisyńskim od kilkunastu dni dawały się słyszeć dniem i nocą niesamowite krew w żyłach mrożące wycia i jęki. Zabobonni czarni żołnierze włoskiej armji za nic w świecie nie ośmielili się zbadać przyczyny tego zjawiska. Dopiero patrol złożony z europejczyków wykrył tajemnicę.

Okazało się, że w odległości kilkuset metrów od linji frontowej, na pniu mimozy leżał oparty trup, a raczej szkielet, abisyńskiego oficera w mundurze. Ciało trupa było doszczętnie zjedzone przez mrówki. Obok szkieletu leżały karabin, ładownice i bagnet Oficer widocznie ciężko ranny, doczołgał się do pnia mimozy, lecz tu zginął z upływu krwi Na straży ciała swego pana pozostał wierny pies Przez 20 dni pies bronił zwłok pana przed szakalami i hjenami. Stąd pochodziły straszliwe wycie i jęki. W dzień pies walczył z orłami i sępami

Niestety mrówkom wierne zwierzę nie mogło dać rady. Obok szkieletu oficera leżały szkielety kilku sępów i paru hien, które pies zadusił.

Spór o wyspy Galapagos.

Opinja publiczna świata znowu interesuje się wyspami Galapagos. Tym razem jednak nie idzie tu o romantyczne przygody nowoczesnych Robinzonów, lecz o poważny spór, który wybuchł pomiędzy dwoma potęgami morskiemi — Wielką Brytanją i Stanami Zjednoczonemi.

Rząd brytyjski zaproponował republice Equador, do której należą wyspy Galapagos, kupno archipelagu, ofiarując zań poważną sumę w gotówce oraz długoterminowe kredyty w dostawach handlowych. Na wieść o powyższej propozycji Stany Zjednoczone wystosowały protest do rządu republiki Equador, oświadczając, że odstąpienie Wielkiej Brytanji wysp Galapagos równałoby się pogwałceniu doktryny Monroe'go (która, jak wiadomo, jest dotychczas zasadą polityki panamerykańskiej), a przez to samo byłoby aktem wrogim w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Equador nie dał jeszcze odpowiedzi na notę Waszyngtonu. Tymczasem znalazł się drugi amator na „rajskie" wyspy. Jest nim Japonja.

Rzecz godna uwagi, iż Imperjum Wschodzącego słońca interwenjuje pochopnie tam, gdzie jakiekolwiek pretensje zgłasza dumny Albion. Bezpośrednio po propozycji Anglji Japonja odkryła „niespodziewanie", iż wyspy Galapagos leżą na linji nawigacyjnej pomiędzy Jokohamą a meksykańskim portem Manzanillo, i jako takie nadają się do utworzenia na nich depozytów materjałowych dla japońskich okrętów, kursujących na tej linji. Ale i wystąpieniu Japonji oparł się Waszyngton, tym razem jednak z większą jeszcze energią, gdyż, jak wiadomo, Stany Zjednoczone nie patrzą bynajmniej obojętnie na ekspansję Japonji.

Należy przypuszczać, iż o ile nastąpi negatywna odpowiedź Equadoru (inspirowana przez Amerykę), spór o posiadanie wysp Galapagos nie będzie rozstrzygnięty.

Obawiając się pogrzebania w letargu za życia wybudował sobie grobowiec

zaopatrzony w telefon i automatyczną sygnalizację.

W Ameryce, w kraju w którym istnieje tysiące najrozmaitszych bardzo oryginalnych klubów i stowarzyszeń, powstał niedawno klub, który nawet tam wywołał duże wrażenie.

Straszliwa śmierć.

Założycielem klubu jest Reginald Thomas Laughlan, bardzo bogaty właściciel znanego handlowego przedsiębiorstwa

Reginald Laughlan otrzymał pewnego razu telegraficzne zawiadomienie o nagłym zgonie swego ukochanego przybranego syna, Alwina, który zmarł w małem mieście uniwersyteckiem na zachodzie Stanów Zjednoczonych Handlowiec udał się natychmiast do tego miasta i zrozpaczony dowiedział się, że jego przybrany syn umarł na jakąś dziwną chorobę, której lekarze miejscowi nie potrafili rozpoznać. Młody człowiek chorował tylko 24 godziny. Żadne lekarstwa ani zabiegi lekarzy nie pomogły.

Zobaczywszy ciało zmarłego, Laughlan był zdziwiony jego nadzwyczaj świeżym, niemal żywym wyglądem. Wygląd ten nasunął mu myśl, że młody człowiek być może nie umarł, a jedynie leży w letargu.

Wskutek tego Laughlan nie pozwolił pochować ciała. Pogrzeb odłożono na kilka dni. Niestety władze miejscowe przymusiły miljonera do pochowania ciała przybranego syna. Kiedy trumnę zalutowano i ustawiono w samochodzie, który miał ją zawieźć na cmentarz, z wewnątrz trumny dały się słyszeń pukania. Trumnę natychmiast otworzono. Niestety zapóźno. Okazało się, że nieszczęśliwy młodzieniec był istotnie w letargu. Ruch spowodowany przenoszeniem trumny na samochód obudził go z letargu, lecz ze wzruszenia młodzieniec zmarł na atak sercowy.

Przyszedłszy do równowagi po straszliwem przeżyciu, Reginald Laughlan postanowił poświęcić całe swe życie i majątek walce z możliwością chowania ludzi będących w letargu, żywych —pozornie zmarłych. W tym celu założył specjalny klub. Klub rozwija się coraz bardziej i dziś już liczy kilka tysięcy członków.

Grobowiec miljonera.

Sam Reginald Laughlan wybudował sobie grobowiec, w którym przewidział możliwość, że będzie pochowany w letargu. Grobowiec ten jest połączony telefonicznie i przewodami sygnałów elektrycznych z mieszkaniem rodziny miljonera i z mieszkaniem dozorcy cmentarnego. Sygnały działają automatycznie z chwilą kiedy się poruszy leżące w trumnie ciało. Trumna jest zamknięta w bardzo pomysłowy sposób, niepozwalający na otworzenie jej z zewnątrz, a dający możność otworzenia jej od środka, bez najmniejszego wysiłku. Sposób ten sprawia, że zamknięcie trumny jest zgodne z przepisami policyjnemi, które domagają się aby nie można jej było otworzyć, przyczem chodzi przecież o możność otworzenia jej z wewnątrz.

Ponadto w grobowcu jest umieszczony aparat tlenowy, dostarczający świeżego powietrza na przeciąg 12-tu godzin.

Grobowiec jest zwiedzany przez liczną publiczność.

Na życzenie klub dostarcza planów technicznych grobowca. Wszyscy członkowie klubu mogą sobie pobudować podobne grobowce.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.KO. 1313".

Krwawa Czwórka

122

— Jestem tego pewna.

— To rzecz bardziej gmatwa—rzekł komisarz.

— Dla czego?

— A dlatego, że wobec tej okoliczności nie mogę spisać aktu formalnego, muszę o całem zdarzenin zawiadomić prokuratora.

— Bój Boże!—zawołała z przerażeniem pani Dubieuf—więc z powodu tej śmierci ma być prowadzone śledztwo?

— Sledztwo konieczne, ale będzie bardzo krótkie i obejdzie się bez skandalicznego rozgłosu. Dziś jeszcze zdam raport do sądu. Sledztwo nastąpi jutro i powtarzam pani, nie potrwa długo.

Doktór i komisarz pożegnali panią Dubieuf, bardzo zmartwioną tym wypadkiem i jego następstwami. Justyna pozostała w pokoju Symony, pani Dubieuf poszła do swego gabinetu. Tak była wzruszona, że włożyła do kieszeni list po oddaniu go przez odźwierną. Później dopiero przypomniała sobie i kazała mężowi Doroty zaraz list ten odnieść komisarzowi.

* * *

Opuściliśmy panią Rosier w chwili gdy rozstawiwszy swych podwładnych, poszła do kantoru pocztowego, ażeby zaczekać, aż w zastawioną zasadzkę złapie się albo Lartignes, albo Verdier, albo kto z wspólników, którzy mimowoli naprowadzili na ślad tamtych.

Agentka w niewysłowionym niepokoju martwiła się, że czas upływa, a nikt nie przychodzi. Zwątpienie coraz bardziej ogarniało jej duszę.

XLII.

Urzędnik, obok którego siedziała agentka, odezwał się do niej ze współczuciem:

— Czas wydaje się pani bardzo długim!

O! bardzo...

— Rozumiem to, kiedy się czeka, to czas idzie żółwim krokiem. Chyba już ten, na kogo pani czeka, nie przyjdzie dziś i będzie pani musiała przyjść jeszcze jutro.

— O której godzinie wychodzicie panowie z biura?

— O ósmej.

— Do ósmej może jeszcze przyjdzie.

— To prawda. Czy trzeba zaraz oddać list temu, kto się zgłosi?

— Tak, zaraz bez najmniejszego wahania, ażeby ten człowiek nie mógł nie podejrzewać.

Wszelkie ostrożności przedsięwzięte, byleby tylko przyszedł.

— O! że nam nie ujdzie, za to mogę śmiało ręczyć.

W tej chwili, gdy agentka domawiała tych słów, człowiek jakiś, którego w okienku widać było tylko piersi, przystąpił z kopertą w ręku i zapytał:

— Czy jest list poste-restante z tym adresem?

— I. J. K. 50—odpowiedział urzędnik—jest.

I podał zgłaszającemu list, na stole leżący. Kiedy pani Rosier usłyszała ten głos, dostała zawrotu głowy. Nachyliła się szybko, ażeby zobaczyć twarz człowieka, czekającego przy okienku. Ciało konwulsyjnie zadrżało, oczy patrzały dziko, wargi drżały, chciała krzyknąć, ale żaden dźwięk nie wyrwał się jej z ciśniętego gardła i na wznak upadła przy zdumionym urzędnika. Tymczasem Maurycy wyszedł na ulicę, wsiadł do karety, która go przywiozła, i odjechał. W kantorze pocztowym wiedziano, co się ma stać i oczekiwano efektownego widoku aresztowania.

Kiedy urzędnik wymówił te wyrazy I. J. K. 50 tak, głowy wszystkich zwróciły się ku pani Rosier.

Widok nastąpił nie ten, jakiego się spodziewano. Ujrzano, jak agentka zadrżała, zbladła i upadła. Zaraz pośpieszono jej z ratunkiem. Dreszcz nerwowy wstrząsnął jej ciałem, ledwie była w stanie oddychać.

— Musiała konwulsyj dostać — zauważył ktoś—trzeba czemprędzej przywołać agentów, którzy pozostali na ulicy.

Poszedł jeden z pocztyljonów, Sylwan i Galoubet natychmiast przyszli.

— Co to jest? co się stało? — zapytali.

Nie wiem— odpowiedział naczelnik wydziału—zgłoszono się po list I. J. K. 50, a w chwili, kiedy go oddawałem, ta upadła. jakby jej kto nogi podciął.

— Do djabła!—zawołał Galoubet — ten człowiek sobie poszedł, a naczelniczka nie dała nam żadnego znaku.

— Trzeba będzie naczelniczkę zanieść do karety i odwieźć do domu — mówił Galoubet.

Galoubet i Sylwan podnieśli panią Rosier i położyli w karetce, z której wyszli dwaj agenci, usiedli naprzeciw niej na przedniej laweczce i kazali woźnicy jechać na ulicę Victoire.

Trzeci agent wszedł na kozieł, a czwarty uczepił się resorów z tyłu karetki. Kiedy panią Rosier wniesiono do mieszkania jej i położono na łóżku Galoubet pobiegł do doktora, który mieszkał w sąsiednim domu i przyprowadził go w pięć minut później. Doktór kardzo uważnie obejrzał chorą!

— Widocznie doznała silnego wstrząśnienia moralnego — odezwał się po chwili—trzeba jej puścić krew proszę o wszystko potrzebne.

Przestraszona Magkalena przyniosła bandaż i miednicę. Doktór obnażył lewą rękę pani Rosier, wyjął lancent i puścił krew, która zrazu sączyć się zaczęła po kropli, potem popłynęła obficie.

Agentka otworzyła oczy, lecz prawie natychmiast je zamknęła. Doktór obandażował rękę, zapisał receptę i podał ją Magdalenie, która płakała, stojąc przy łóżku.

— Nie martw się pani—rzekł—niema żadnego niebezpieczeństwa.

— Z pewnością, panie doktorze?

— Mogę zaręczyć. Niedługo chodzić będzie. Każ pani w aptece zrobić lekarstwo natychmiast i dawaj jej pani, chociażby przemocą, roztwierając zaciśnięte zęby, co pół godziny łyżkę stołową, rozumie pani?

Doktorowi odpowiedział Sylwan Cornu.

— Tak, panie doktorze, rozumieliśmy. My tutaj zostaniemy przy chorej, siostrami miłosierdzia dla niej będziemy; ja się podejmuję dawać lekarstwo. A ty—zwrócił się do Galoubeta — zanieś receptę.

Lecę...

Galoubet wziął receptę od Magdaleny i poszedł.

— Teraz — mówił doktór — jeżeli chora przyjdzie do siebie, nie trzeba do niej nic mówić. To bardzo ważne. Przyjdę znowu wieczorem. Łyżkę stołową lekarstwa co pół godziny, jak najzupełniejszy spokój i wszystko będzie dobrze.

To powiedziawszy, odszedł.

— Jeżeli koledzy zostajecie tutaj, nie jesteśmy wam potrzebni — rzekli dwaj agenci do Sylwana, a ten na to rzekł:

— Nic nie przeszkadza wam odejść, tylko idźcie powiedzieć o wszystkiem naczelnikowi.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.